

Skandal w SGGW. Skradziono laptopa z danymi tysięcy kandydatów na studia

data aktualizacji: 2019.11.16



Na początku listopada z SGGW skradziono komputer pracownika zajmującego się rekrutacją na studia. Wraz ze sprzętem zniknęła baza danych tysięcy kandydatów z ostatnich lat. Uczelnia poinformowała o tym dopiero po tygodniu. Sprawę bada Urząd Ochrony Danych Osobowych.

- *Administrator Danych Osobowych nie może wykluczyć, iż w wyniku tego incydentu nieznane osoby uzyskały dostęp do Pani/Pana danych osobowych, przez co doszło do naruszenia ochrony danych osobowych - maile o takiej treści dotarły do wszystkich, którzy w ostatnich latach chcieli zostać studentami ursynowskiej Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Chodzi o tysiące osób.*

- *Jestem zszokowana! Jak to mogło się stać? Dlaczego nasze dane były na jakimś niezabezpieczonym laptopie?! - alarmuje nas pani Adrianna, która w ubiegłym roku starała się o miejsce na studiach weterynaryjnych.*

Okazuje się, że 5 listopada doszło do kradzieży laptopa należącego do pracownika uczelni. Jak informuje Szkoła na dysku komputera znajdowały się dane osobowe kandydatów, w tym te najbardziej wrażliwe, m.in.: imiona, nazwisko, pesel, adres zamieszkania, seria i numer dowodu osobistego, a nawet data urodzin i numer świadectwa maturalnego.

Osoby, które brały udział w procesie rekrutacji są wstrząśnięte tym zdarzeniem. - *Jedna z*

najstarszych i największych uczelni w Polsce, a dane tysięcy osób trzymane na zwykłym laptopie? A tymczasem wyników kolokwii nie chcą udostępniać elektronicznie, powołując się na przepisy RODO - mówi Daniel, student, którego dane znajdują się w skradzionej bazie.

Część osób, które dostały alarmującego maila z SGGW dołącza się do grupy społecznościowej, która chce złożyć przeciwko uczelni pozew zbiorowy.

Sprawę bada UODO

Wg nieoficjalnych informacji, których uczelnia nie potwierdziła, laptop z bazą danych znajdował się w samochodzie, który został skradziony poza jej terenem. Rodzi to kolejne pytania o zabezpieczenia danych.

SGGW poinformowała w specjalnym oświadczeniu, że zgodnie z przepisami o RODO powiadomiła o wycieku Urząd Ochrony Danych Osobowych. Radzi też wszystkim poszkodowanym zgłoszenie się na policję, założenie kont w Biurze Informacji Kredytowej, by zastrzec możliwość brania kredytów na dowód osobisty oraz rozważyć wymianę dokumentów.

- Analizujemy tę sprawę. Dalsze działania urzędu będą uzależnione od okoliczności - mówi Adam Sanocki, rzecznik prasowy UODO, cytowany przez "Gazetę Wyborczą".

Wszystko wskazuje na to, że uczelnia nie poniesie żadnych konsekwencji wycieku danych, ponieważ sama zgłosiła incydent do Urzędu Ochrony Danych Osobowych, czego bezwzględnie wymagają przepisy.

Źródło:

<https://haloursynow.pl/artykuly/skandal-w-sggw-skradziono-laptopa-z-danymi-tysiecy-kandydatow-na-studia,13566.htm>